
ALERT KULTURA

8

gap.



open
eyes
economy
summit

Krzysztof Czyżewski
prof. dr hab. Janusz Fogler
Alina Gałązka
prof. dr hab. Jerzy Hausner
Aldona Machnowska-Góra
dr Michał Niezabitowski
prof. dr Michał Komar
Paweł Łysak
Adam Opatowicz
Robert Piaskowski
prof. dr hab. Jacek Purchla
prof. dr hab. Łukasz Ronduda
dr Joanna Sanetra-Szeliga
prof. dr hab. Tomasz Szlendak
Aleksandra Szymańska
Bogna Świątkowska

Alert dla książki

Pandemia uwydatniła i pogłębiła problemy branży, która i bez zamrożenia należała do jednego z najmniej uregulowanych segmentów sektora kultury i gospodarki. **Rynek książki w Polsce pozostaje od lat w kryzysie.** Podobnie jak stan czytelnictwa. Tymczasem mówimy o segmencie gospodarki, którego obroty szacowane są na około 2,25 mld zł.

Czytelnictwo w Polsce

Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od formy, medium czy tematyki książka pozostaje jednym z podstawowych dóbr kultury: jest symbolem cywilizacji europejskiej. Istnieje badawczo potwierdzony związek pomiędzy poziomem czytelnictwa w społeczeństwach rozwiniętych a poziomem ich demokratyzmu. Czytanie ma głęboki wpływ na kształtowanie ducha wolności i tolerancji, społeczeństwa otwartego, społecznej odporności na kryzysy. Przynosi wiele innych długofalowych skutków: kształtuje kompetencje społeczne, emocjonalne i kognitywne, ma moc niwelowania różnic społecznych. Nie dziwi zatem, że najwięcej czyta się w państwach najbardziej rozwiniętych.

Jeszcze w 2000 r. przeczytanie przynajmniej jednej książki w ciągu 12 miesięcy deklarowało 52% ankietowanych. **Duża część Polaków niestety przestała czytać nie tylko książki, ale w ogóle dłuższe teksty. W 2019 roku już tylko 39% zadeklarowało przeczytanie przynajmniej jednej książki, a 9% przeczytało ich więcej niż siedem.**

Czytamy znacznie mniej niż inni Europejczycy. W Luksemburgu poziom czytelnictwa wynosi 81,7%. Wysoko w rankingu znajdują się także Szwedzi, Niemcy, Finowie, Austriacy i Estończycy.

Sytuacja księgarzy i wydawców

Z ankiety przeprowadzonej przez Polską Izbę Książki wynika, że z 191 wydawców i księgarzy aż 70 odczuło dramatyczny spadek sprzedaży w związku z kryzysem gospodarczym wywołanym przez pandemię. Stosunkowo dobrze kryzys zniosły sklepy internetowe, w tym sklepy wydawców. W relatywnie najtrudniejszej sytuacji znalazły się odcięte od odbiorców i zmuszone do czasowego zamknięcia stacjonarne księgarnie. Ich obroty w ostatnich miesiącach spadły nawet o 80%. Księgarze obawiają się, że skutki kryzysu mogą doprowadzić do likwidacji i tak nielicznych księgarni stacjonarnych.

Epidemia zmieniła sposób promocji czytelnictwa – ta przeniosła się właściwie całkowicie do sieci. To z kolei zdecydowanie bardziej sprzyja książkom popularnych autorów. Książek ukazuje się mniej, a wydawcy decydują się głównie na tzw. wysokonakładowe premiery. Wstrzymanych zostało natomiast wiele wydawnictw niskonakładowych, w tym książek debiutantów, dla których główną szansą na promocję są festiwale, spotkania autorskie, targi książki czy bezpośrednie rekomendacje księgarzy – wszystkie te formy są aktualnie niemożliwe. Wiele premier przenoszonych jest na jesień – ich kumulacja także nie będzie działać na korzyść książek kierowanych niekoniecznie do szerokiego odbiorcy czy książek debiutujących autorów.

Zagrożonych jest wiele lokalizacji śródmiejskich, w czynszowych i reprezentacyjnych kamienicach. Przy obecnych problemach rynku książki trudno będzie zarobić na czynsz. Pomimo działań samorządów na rzecz

zwolnienia z czynszów, przetrwanie takich księgarń jest zagrożone.

Badania przeprowadzone przez Instytut Książki w połowie maja pokazują, że przedstawiciele branży wydawniczo-księgarskiej napotykają na liczne przeszkody w korzystaniu z rządowej tarczy antykryzysowej, m.in. wskazują na:

- nadmierną biurokrację, zawziętość wniosków i długi okres oczekiwania na ich rozpatrzenie;
- uzależnienie wypłaty świadczeń od różnicy przychodu zamiast dochodu;
- nieuwzględnienie sezonowości sprzedaży;
- niezmiernie długie oczekiwanie na uzyskanie informacji przez infolinię;
- brak rzetelnej i jednolitej informacji dla urzędników obsługujących tarczę.

W kontekście konsekwencji wywołanych epidemią, kluczowe postulaty środowiska ludzi książki – pisarzy, wydawców, księgarzy, branżowych stowarzyszeń i organizacji zostały zawarte w liście do Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia. Zawarto w nim szereg istotnych postulatów:

- ubezpieczenie należności, tak zwany faktoring;
- sprzedaż książek przez wydawcę na tak zwane zamknięte faktury;
- indywidualny bon na zakupy książek, na wzór 1000+ na turystykę, czyli bon dla klienta indywidualnego zróżnicowany kwotowo dla młodzieży (uczniów) i dorosłych;
- znaczące wsparcie bibliotek (wszystkich, a więc szkolnych, publicznych, uczelnianych itd.) – solidny „zbiorowy bon” na zakup bezpośrednio od wydawców. Chodzi o zwiększenie puli środków oraz o dotacje dla bibliotek w jednostkach podległych innym resortom niż resort kultury;

- obniżenie kosztu przesyłki książek i czasopism – chodzi o powrót do dawnej zasady; przesyłka z pieczętką „Druk” była znacznie tańsza.

Uwaga: za przesłanie książki w formacie A5 o grubości do 2 cm w Czechach opłata wynosi 3,03 zł, na Słowacji 4,55 zł, w Polsce 5,90 zł, zaś w Niemczech 7 zł; za przesłanie książki grubszej czyli ponad 2 cm, nawet tylko z powodu solidniejszego opakowania, w Czechach opłata wynosi 7,52 zł, na Słowacji bez zmian, czyli 4,55 zł, w Polsce aż 15,60 zł, zaś w Niemczech 12,28 zł.

Patologie rynku książki

Pandemia wyostrzyła systemowe problemy rynku książki. Kryzys narasta od wczesnych lat 90., kiedy całkowita deregulacja rynku i późniejsze, nierozważne ruchy rządzących (w tym wprowadzenie VAT na książki) doprowadziły do trwającej do dziś katastrofalnej w skutkach wojny cenowej, na której tracą wszyscy: wydawcy i księgarze, zmuszani przez dużych graczy na rynku do udzielania wielkich, przewyższających niekiedy koszty produkcji rabatów, autorzy, redaktorzy i tłumacze zmuszani do przyjmowania minimalnych wynagrodzeń za swoją pracę i funkcjonujący w stałej finansowej nie płynności (zaliczki wcale nie są już oczywistością), a wreszcie czytelnicy, konfrontowani z coraz bardziej rozległą liczebnie, ale coraz słabszą jakościowo i merytorycznie ofertą wydawniczą.

Powszechnym zjawiskiem stało się niepłacenie w terminie za faktury i oszczędzanie na wszystkich etapach produkcji. Często duzi gracze przejmują większość nakładu danego tytułu lub zastrzegają sobie wyłączność sprzedaży na okres kilku tygodni po premierze. Ograniczone kanały dystrybucji i możliwości promocyjne w połączeniu z „przestrzelonymi” nakładami powodują, że kiedy kończy się rok rachunkowy, książki lądują

w dyskontach i tzw. taniej książce, aby nie zalegały w magazynach (wysokie opłaty magazynowe). Skraca się w ten sposób cykl życia książki.

Cena okładkowa książki jest fikcją, ta sama książka może kosztować w różnych kanałach sprzedaży od 20 do 80 złotych. W żadnej innej branży nie występuje też praktyczny brak rozróżnienia między sprzedażą hurtową a detaliczną – ten sam rabat co wielki hurtownik może dostać czytelnik.

W przypadku instytucji kultury, które prowadzą działalność wydawniczą, takich jak np. Międzynarodowe Centrum Kultury (MCK) dochodzą jeszcze problemy wynikające z ustawy o zamówieniach publicznych. Z powodu systemu zamówień publicznych, MCK nie może wydrukować książki za granicą, choćby w Czeskim Cieszynie, który postawił na świetne drukarnie.

Deklaracja samorządów dla książki

Upowszechnienie czytania jest wpisane w Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa. To wielkie zadanie zostało podjęte również przez sygnatariuszy tzw. „Deklaracji dla Książki”, podpisanej przez blisko 80 burmistrzów, wójtów, prezydentów w październiku 2019 r. w Krakowie.

Sygnatariusze Deklaracji uznali, że obok infrastruktury przyjaznej czytaniu i tworzeniu nowoczesnych przestrzeni kultury (biblioteki, mediateki, interdyscyplinarne instytucje, księgarnie-kawiarnie), równie istotne są inwestycje w obszar edukacji kulturowej i edukacji czytelniczej, a także inwestycje w kadry i rozwijanie sieci czytelniczych (np. ogólnopolska sieć dyskusyjnych klubów książki). Przyjęli też zobowiązanie, aby:

- budować współpracę między wszystkimi aktorami sektora książki: pisarzami, poetami, ilustratorami,

tłumaczami, wydawcami, księgarzami, a także stowarzyszeniami zrzeszającymi te środowiska, organizacjami pozarządowymi, instytucjami rządowymi, organizatorami festiwali, bibliotekami, mecenasami oraz biznesem zainteresowanym włączaniem upowszechniania czytania w swoje cele;

- ponosić nakłady na infrastrukturę czytelnictwa, wydarzenia wspierające czytelnictwo i na pomoc twórcom, wydawcom i księgarzom;
- wdrożyć program wsparcia dla księgarń w małych miasteczkach i miastach na prawach powiatu, aby umożliwić dostęp do książki na poziomie małych miejscowości;
- dokonywać zakupów bibliotecznych i szkolnych w lokalnych księgarniach.

Zawiązane partnerstwo samorządów podnosiło także konieczność rozwiązań legislacyjnych i systemowych umożliwiających realizację skutecznego programu wspierającego równowagę na rynku książki, m.in. promocji społecznie odpowiedzialnego biznesu książki, ustawę o jednolitej cenie książki, walkę z nieuczciwymi praktykami monopolistycznymi.

Ustawa o jednolitej cenie książki i inne systemowe działania zaradcze

Kluczowym rozwiązaniem może być wprowadzenie ustawy o jednolitej cenie książki. System ten, funkcjonujący od lat w większości krajów Europy Zachodniej (praktycznie wszystkich z wyłączeniem Wielkiej Brytanii), daje wydawcom możliwość utrzymania i kontrolowania jednolitej ceny, jaką będzie kosztować książka we wszystkich kanałach sprzedaży, od kameralnej księgarni przez sklep internetowy po market spożywczy. Dotyczy to wyłącznie nowości, najczęściej na okres jednego roku. Dzięki regulacji zamiast

konkurencji cenowej pojawia się konkurencja jakościowa. Gracze na rynku książki zaczynają w większym stopniu dostrzegać swój własny kulturotwórczy, a nie obliczony wyłącznie na generowanie zysku, potencjał.

Po wprowadzeniu jednolitej ceny – co pokazują m.in. doświadczenia Francji i Włoch – cena książki spada. Rynek książki – we wszystkich kanałach, także w sprzedaży internetowej – zyskuje stabilność, a wszyscy jego gracze (wielkie sieci i małe, niezależne księgarnie promujące ambitne tytuły i prowadzące w ostatnich latach bardzo aktywną działalność kulturalną) zaczynają w nim uczestniczyć na tych samych prawach.

Ustawa ma swoich zagorzałych przeciwników. Największymi są wielkie sieci dystrybucyjne. Sprzeciw płynie także od czytelników obawiających się o utratę rabatów w sklepach internetowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że uregulowanie jednolitej ceny książki – na okres roku od jej wprowadzenia na rynek – przyczyniłoby się do wyrównania szans pomiędzy wszystkimi graczami, a tym samym – do ukrócenia patologii, jakich doświadcza polski rynek książki i w dalszej konsekwencji do odczuwalnej poprawy sytuacji cenowej dla czytelników.

Środowiska rynku książki od lat postulują równocześnie całkowite zniesienie albo znaczące obniżenie podatku VAT na książki i objęcie ich szczególnym statusem jako dobra kultury.

Sytuacji księgarń nie sprzyja polityka zakupów prowadzona przez biblioteki publiczne. W krajach Zachodniej Europy normalną praktyką jest zaopatrywanie się instytucji publicznych w stacjonarnych księgarniach i w ten sposób zasilanie lokalnej gospodarki. Pomimo jednoznacznej opinii Głównego Urzędu Zamówień Publicznych pozwalających na zakup książek lokalnie poniżej unijnego progu zamówień, biblioteki w obawie o kontrole nadal rutynowo stosują stare zasady i składają duże, całoroczne zamówienia w wielkich hurtowniach.

Skuteczne wspieranie czytelnictwa i sektora książki wymaga także scalenia działań sektora edukacji i kultury.

Nieprzystający do współczesności i przeładowany liczebnie kanon lektur szkolnych, brak odpowiednich kompetencji u części nauczycieli i pedagogów, brak biblioteczek w przedszkolach – to tylko niektóre z powodów, dla których młodzi często niechętnie sięgają po książki, a nawyki czytelnicze wynoszą głównie z nielicznych domów, w których dużo się czyta.

Zespół Alertu Kultura dziękuje Urszuli Chwalbie, Łukaszowi Galuskowi, Szymonowi Klosce, Rafałowi Skąpskiemu i Krzysztofowi Żwirskiemu za pomoc w przygotowaniu tego Alertu.

Alert Kultura to inicjatywa think tanku Open Eyes Economy oraz Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Wszystkie alerty eksperckie dostępne na:

www.oees.pl/dobrzewiedziec